

**Akademia Sztuk Pięknych
we Wrocławiu
im. Eugeniusza Gepperta**

Wydział Rzeźby i Mediacji Sztuki

**PRACA DOKTORSKA
w dziedzinie sztuki
w dyscyplinie sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki**

**Lilianna Leń
Tinnitus Auris. Sztuka maskowania i demaskacji**

**Promotor
dr hab. Maria Wrońska**

Wrocław 2024

Spis treści

Streszczenie	3
Summary	4
Wstęp	5
Rozdział 1. Zróźnicowanie percepcji	7
Rozdział 2. Inspiracje artystyczne, teoretyczne i kuratorskie	15
Rozdział 3. Tinnitus auris. Sztuka maskowania i demaskacji	27
Podsumowanie	41
Spis ilustracji	42
Bibliografia	43

Streszczenie

Głównym celem pracy doktorskiej jest przedstawienie zestawu autorskich prac artystycznych jako efektu mojej drogi twórczej i badawczej nad problematyką zaburzeń audialnych, wpisujących się w nurt *disability art* czyli sztuki, poświęconej tematyce niepełnosprawności w różnorodnych kontekstach.

Tinnitus auris. Sztuka maskowania i demaskacji jest rezultatem moich doświadczeń, poszukiwań oraz poczynionych wywiadów i obserwacji. Jest także autorefleksją nad własną twórczością, tożsamością i potencjałem pola sztuki, jako środowiska sprzyjającego szczerym wypowiedziom na istotne, choć trudne, tematy społeczne.

W realizacji doktorskiej przedstawiono fotografie, prace wideo, a także instalację interaktywną, generującą dźwięk w wyniku aktywnego działania odbiorcy dzieła. Różnorodna forma prac wynika z autorskich przemyśleń na temat wielozmysłowości, jako sposobu uniwersalnego projektowania doświadczania sztuki.

W pierwszym rozdziale pracy – *Zróznicowanie percepcji* – przedstawiono rozwój moich zainteresowań twórczych w zakresie zaburzeń percepcji i przykłady realizacji artystycznych, poprzedzających przedmiotową dysertację.

Drugi rozdział – *Inspiracje artystyczne, teoretyczne i kuratorskie* – wskazuje teoretyków, osoby twórcze, ich dzieła oraz projekty artystyczne i kuratorskie, które uwidaczniają proces kształtowania się w sztuce współczesnej nowych praktyk włączających, zmieniających myślenie o zaburzeniach czy niepełnosprawnościach jako patologii, na rzecz tożsamości.

W trzecim rozdziale – *Tinnitus auris. Sztuka maskowania i demaskacji* – omówiono realizacje doktorskie, które składają się na audialno-wizualną opowieść o doświadczeniu zaburzeń percepcji słuchu.

Summary

The main objective of the dissertation is to present a collection of original artistic works as a result of my creative and research path on the issue of audial disorders, which are part of the movement of disability art, dedicated to the subject of disability in various contexts.

Tinnitus auris. The art of masking and unmasking is the result of my experiences, research and the interviews and observations. It is also a self-reflection on my own work, identity and the potential of the art field as an environment conducive to honest statements on important, although difficult, social issues.

The doctoral dissertation presents photographs, video works, as well as an interactive installation that generates sound as a result of the active action of the audience of the work. The various form of the works stems from the author's thoughts on multisensoriality as a way of universal design for experiencing art.

The first chapter of the work - *Differentiation of Perception* - presents the development of my creative interests in the field of perceptual disorders and examples of artistic realizations preceding the dissertation.

The second chapter - *Artistic, Theoretical and Curatorial Inspirations* - identifies theorists, creative persons, their works, and artistic and curatorial projects that highlight the development of new inclusive practices in contemporary art, changing the thinking of disorders or disabilities as pathologies, in favor of identity.

The third chapter - *Tinnitus auris. The art of masking and unmasking* - discusses the doctoral realizations that compose an audio-visual story about the experience of aural perception disorder.

Wstęp

Tinnitus auris (szumy uszne) – grupa przykrych doznań dźwiękowych pochodzenia endogennego, które zwykle są objawami drobnych defektów w uchu wewnętrznym. Szumy uszne mają charakter subiektywny, słyszane są tylko przez osobę, u której powodują dyskomfort. Nie pochodzą z otoczenia, jednak może je generować zbyt głośny dźwięk¹.

Pewnego dnia tinnitus rozgościł się w moim słuchu, jako reakcja na silny stres. Konsekwencje życia w świecie fantomowych dźwięków były znaczące i wpłynęły na moje zainteresowania odmienną percepcją audialną. Realną ulgę i wyciszenie szumów przyniosło mi własne działanie artystyczne, zrealizowane w Irlandii w 2018 roku – *Podróż do źródła*. Przemierzyłam wtedy metaforyczną drogę, fizycznie prowadzącą nurtem rzeki Dodder, od miejscowości Tallaght w hrabstwie Dublin, do jej źródła w górach, graniczących z hrabstwem Wicklow. Wtedy też pojawiła się u mnie koncepcja stworzenia artystycznej opowieści o zindywidualizowanych przestrzeniach dźwiękowych i pozanormalnym percypowaniu rzeczywistości. Postanowiłam głębiej rozeznaczyć się w problemach innych osób, którym towarzyszą specyficzne doznania dźwiękowe oraz zbadać potencjał pola sztuki, jako bezpiecznej i nieobojętnej przestrzeni dla tematyki zaburzeń.

Rozprawa doktorska to zestaw prac artystycznych, odnoszących się do pozanormalnej percepcji audialnej. Ma na celu zwrócenie uwagi na różnorodny i często bardzo indywidualny charakter doświadczania otoczenia dźwiękowego przez ludzi, w szczególności dotkniętych nadwrażliwością słuchu, niedosłuchem i szumami usznymi. Zestaw zawiera następujące realizacje: *Escape from the selfscape* (instalacja interaktywna), *Usłyszeć spadającą szpilkę* (praca audio-wideo), *W moim gaiku jest pełno słowików* (praca audio-wideo), *Poza zakresem czułości* (praca audio-wideo), *Jasne ślady życie w ciemnym środowisku* (zestaw fotografii cyfrowych), *Cisza jak makiem zasiał* (perfromans dokamerowy).

Realizacja doktorska powstała na bazie własnych percepcyjnych doświadczeń oraz obserwacji i wywiadów z osobami, których wrażliwość audialna jest unikalna ale jednocześnie przekłada się często na problemy w komunikacji międzyludzkiej oraz powoduje dyskomfort w codziennym funkcjonowaniu. Dyskomfort ten bywa na tyle

¹ https://pl.wikipedia.org/wiki/Szumy_uszne# [dostęp: 02.04.2024 r.].

poważny, że prowadzi do alienacji społecznej, wykluczenia. Odmienność percepcji audialnej powszechnie uważana jest za zaburzenie czy rodzaj niepełnosprawności, tym samym skutkuje przeniesieniem odmienności do sfery kulturowego tabu. Poprzez moje działania twórcze podejmuję próbę odnalezienia w polu sztuki przestrzeni na opowieść o innym percypowaniu audialnej rzeczywistości, jego przejawach, skutkach i sposobach radzenia sobie z nieprzyjemnymi aspektami tego zjawiska.

Niniejszą pracę traktuję także jako podsumowanie okresu gruntowania się własnych zainteresowań oraz ścieżek twórczych, inicjujących i rozwijających kreatywną przestrzeń, w zgodzie z różnorodnością w obszarze percepcji, opartej często na estetyce błędu, szumu i zaburzenia. W moich realizacjach artystycznych istotne stały się wątki społeczne, które wskazują na możliwość zbudowania wspólnoty opartej na podobieństwie doświadczeń, wyrażanych poprzez symbole i metafory, ujawniające się w procesie twórczym.

Przedmiotowa dysertacja jest także zgodna z moim aktualnym polem badań w dziedzinie dostępności sztuki dla osób ze szczególnymi potrzebami, którym dzieję się w swojej działalności dydaktycznej z osobami studiującymi na wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych.

W pierwszym rozdziale przedstawiam własne realizacje artystyczne, których tematyka odnosiła się do różnic percepcyjnych oraz rozwój moich zainteresowań w tym zakresie.

W drugim rozdziale wskazuję powody oraz inspiracje teoretyczne, artystyczne i kuratorskie, które wpłynęły na podjęcie tematyki prac, składających się na niniejszą rozprawę doktorską.

Rozdział trzeci to omówienie poszczególnych realizacji doktorskich i problematyki, do której się odnoszą.

Rozdział 1. Zróżnicowanie percepcji.

Jest sierpień 2009 roku. Intensywnie trenuję wtedy wewnętrzne sztuki walki i poszukuję interesującego miejsca w plenerze do ćwiczeń. Natrafiam na opuszczoną halę sportową jednego z wałbrzyskich klubów sportowych. Niedługo ma zostać wyburzona więc w środku zastaję pustą przestrzeń. Moją uwagę zwraca witrażowe okno z mottem klubu – *Po trupach do celu* – już wiem, że tę energię chcę przepracować. Trenuję więc prawie codziennie na porośniętym chwastami boisku obok hali. Niebawem miejsce to przyciąga także grupę dzieci w wieku szkolnym, które próbują same zorganizować sobie wolny popołudniowy czas. Z początku przyglądają się tylko moim praktykom ale szybko zaczynamy ze sobą rozmawiać i dzieciaki dołączają do treningów. Gdy lato się kończy, proszę Wałbrzyski Ośrodek Kultury o udostępnienie sali do ćwiczeń i organizuję stałe, bezpłatne aktywności Kung Fu dla dzieci. Tak zaczęła się moja praca z grupą młodych osób, zagrożonych wykluczeniem z powodu biedy, alkoholizmu i innych dysfunkcji społecznych. Pracę z ich rozwojem fizycznym i emocjonalnym oraz budowę postaw koleżeńskości, a także współpracy w grupie, kontynuuję do 2017 roku. Wtedy zmieniają się moje własne potrzeby, a energia zostaje przekierowana w obszary sztuk pięknych. Jednak ziarno niezgody na budowanie relacji międzyludzkich, w duchu cytowanego wcześniej „sportowego” motta, pozostaje we mnie i trafia na grunt nienormatywnych uwarunkowań odbioru i doświadczania sztuki, wyrażających się w potrzebie eksperymentu w obszarze wizualnym, a następnie audialnym.

Sprzyjająca atmosfera społeczna dla sztuki włączającej pozwala mi na rozwój własny oraz budowanie inkluzywnej przestrzeni twórczej, łączącej percepcyjne zróżnicowanie.

Moją świadomość artystyczną budowała fotografia. Po kilkuletnim okresie samokształcenia technik fotograficznych rozpoczęłam naukę w Międzynarodowym Forum Fotografii KWADRAT. Dwa lata edukacji, pod kierunkiem takich osób jak: Piotr Komorowski, Marek Śnieciński czy Elżbieta Łubowicz, uświadomiły mi głębię i różnorodność możliwości wizualnych wypowiedzi.

W KWADRACIE zapoznałam się również z tezami, zawartymi w *Teorii Widzenia*, Władysława Strzemińskiego, który zdefiniował pojęcie świadomego widzenia.

Dowodził on, że zmieniają się normy naszego widzenia obrazu świata pod wpływem uwarunkowań społecznych i kulturowych oraz historycznego doświadczenia. Strzemiński, jako pionier awangardy w sztuce polskiej oraz osoba okaleczona w czasie I wojny światowej, z niepełnosprawnościami ruchowymi i uszkodzeniem prawego oka, zainspirował mnie także jako artysta, wykorzystujący indywidualność percepcji w działaniu twórczym. Był także przykładem osoby, dla której ważnym elementem rehabilitacji okazała się sztuka². Obserwując więc współczesną rzeczywistość przez obiektyw aparatu, zastanawiałam się nad aktualnymi czynnikami, które mogą mieć wpływ na ludzką percepcję wzrokową. Zauważałam, że wiele osób w publicznej przestrzeni, nieustannie przegląda treści w swoich urządzeniach mobilnych, przewijając je z góry do dołu, trzymając telefon w bliskiej odległości od oczu. Pomyślałam wtedy, że nieustanny ruch gałek ocznych z góry do dołu, wymuszony tak bardzo popularną już technologią, może być czynnikiem zmieniającym nasz sposób widzenia w niedalekiej przyszłości. Zaczęłam eksperymentować z fotografią poprzez wykonywanie zdjęć z poruszeniem aparatu, symulując obraz świata poruszonego z góry do dołu. Wtedy odkryłam, a następnie doskonaliłam, metodę fotografii, którą można umiejscowić w nurcie intencjonalnego poruszenia (Intentional Camera Movement)³. Inspirowali mnie tacy artyści fotograficy jak: Alexander Titarenko, Ernst Haas czy Douglas Barkey. Równocześnie interesowałam się medycznymi skutkami nadużywania aparatów komórkowych. W tamtym czasie, czyli w 2016 r., znalazłam jeszcze niewiele informacji na temat zaburzeń widzenia, wywołanych tym czynnikiem ale już obserwowano się wzrost problemów z akomodacją oka. *Akomodacja* (nastawność oka) – to zjawisko dostosowania oka do oglądania przedmiotów znajdujących się w różnych odległościach i polega na odpowiednim doborze długości ogniskowej układu optycznego oka, tak aby na siatkówce powstawał ostry obraz oglądanego przedmiotu⁴. Zbieżność powyższych okoliczności stała się dla mnie inspiracją do stworzenia pierwszego cyklu fotografii, zatytułowanego *AKOMODACJA*, poruszającego w sposób spekulatywny tematykę zaburzenia widzenia, jako możliwej normy percypowania świata materialnego w przyszłości. Metodę intencjonalnego poruszenia stosowałam w swoich wypowiedziach twórczych przez kolejne lata. Jednocześnie wyszukiwałam coraz więcej informacji na temat wpływu

2 <https://kultura.onet.pl/wiadomosci/wladyslaw-strzeminski-droga-do-zatracenia/90zly1q> [dostęp: 09.04.2024 r.].

3 https://en.wikipedia.org/wiki/Intentional_camera_movement [dostęp: 15.06.2024 r.].

4 https://pl.wikipedia.org/wiki/Akomodacja_oka [dostęp: 03.04.2024 r.].

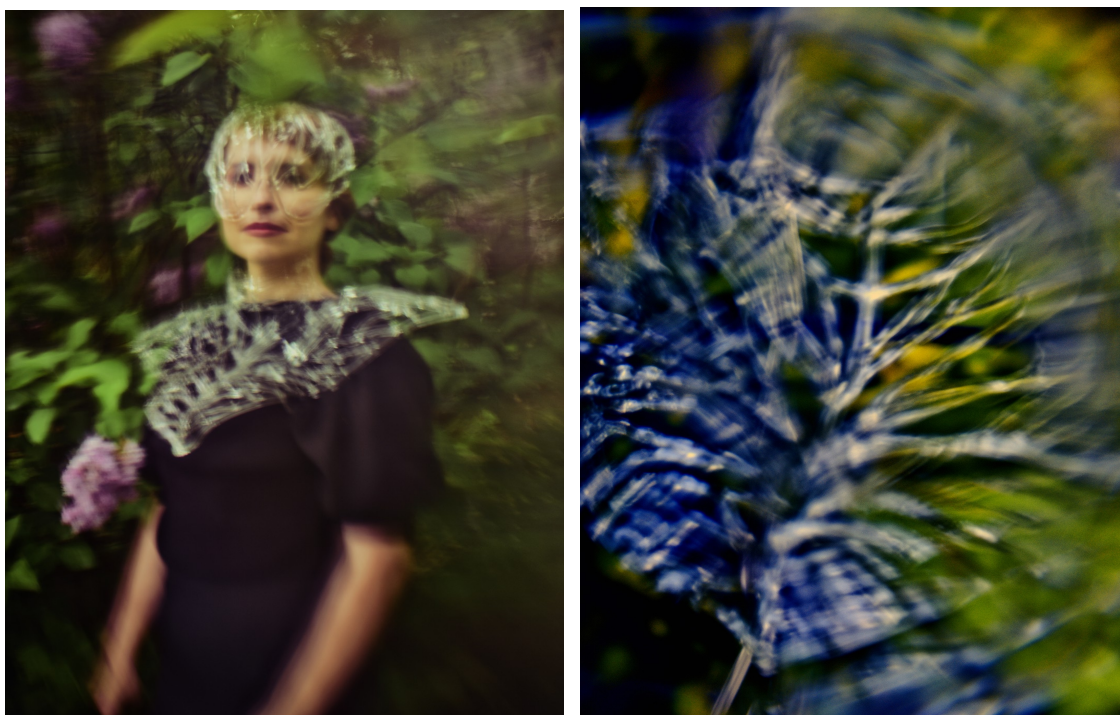
długotrwałego obserwowania przedmiotów z bliskiej odległości, na powstawanie skurczów akomodacyjnych, coraz częstszych u dzieci i młodzieży. Dało to asumpt do powstania kolejnego zestawu prac pt. *Ćwiczenia z niewidzenia*, który wprost nawiązywał do obrazu rzeczywistości zdominowanego zaburzoną mechaniką oka nad świadomością widzenia.



Lilianna Leń, *AKOMODACJA*, fotografia cyfrowa, 2017 r.

Kolejny zestaw fotografii, który wykonałam ze świadomością wizualnej reprezentacji zaburzenia ostrości, to *Przenikania*. Prace zrealizowałam w kontekście współpracy z zespołem kuratorskim ToPolneLamy (Katarzyna Gemborys i Piotr

Kmieciak). W swoich realizacjach tym razem odniosłam się do inspiracji XIX wiekiem, czyli epoką narodzin Impresjonizmu oraz muzyką duetu Celloice (Hanna Błachuta i Kinga Chudzikowska), a także szklanymi obiektami biżuteryjnymi Katarzyny Gemborys. Powyższe elementy przeniosły mnie do czasu, w którym sztuka uwalniała się ze sztywnych ram i poszukiwała ulotności wrażeń. Postanowiłam zrezygnować w swoich fotografiach z realistycznego przedstawienia rzeczywistości. Pokazać portrety artystek oraz fragmenty szklanej biżuterii, jako pewnego rodzaju fantasmagorię. Użyć w technice fotografowania fragmentów szkła, przez które przefiltrowałam obrazy realne w niedopowiedzenia. Zrezygnować z ostrości widzenia na rzecz plastyczności odbić, przesunięć czy załamania światła, spowodowanych właściwościami szkła. XIX wiek to także czas, w którym szkło, produkowane metodą Fourcaulta, co sprawiało, że widok przez okienną szybę był w znacznym stopniu zdeformowany. Otwierał pole ludzkiej wyobraźni do interpretowania rzeczywistości, skrywając wiele szczegółów świata zewnętrznego.



Lilianna Leń, *Przenikania*, fotografia cyfrowa, 2021 r.

Studiując Mediację Sztuki na Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu, doskonaliłam i rozwijałam moją pasję do sztuk wizualnych, biorąc także udział w różnorodnych warsztatach. Jednym z nich był warsztat

w Centrum Sztuki WRO, zatytułowany *Brzmi dziwnie*, z austriacką artystką Brigittą Bödenauer. Działanie o partycypacyjnym charakterze, odnosiło się do sytuacji związanych z izolacją i poczuciem braku połączenia w codziennym życiu. Uczestnicy, w przestrzeni miasta, poszukiwali audialnych przejawów odczucia separacji oraz rejestrowali je. Wprowadzeniem do działania była prezentacja prac wideo, połączona z rozmową o tym, jak dźwięk może wzmacniać poczucie alienacji oraz izolacji. Wynikiem warsztatów była eksperymentalna, wspólna forma audio. Mając na uwadze własne doświadczenia w powyższym temacie, wynikające z szumów usznych, zaczęłam uważniej wsłuchiwać się w otaczającą mnie audio-sferę, rejestrując coraz częściej interesujące brzmienia. Pojawiła się także potrzeba tworzenia wypowiedzi, łączących w sobie wizualność z audialnością.

Jako mediatorka sztuki, w ramach współpracy z Centrum Sztuki WRO, w styczniu 2019 r., zrealizowałam swoje pierwsze autorskie działanie z publicznością, oparte na wizualizacji dźwięków, podczas warsztatów zatytułowanych *PartyTekrury*. Zaprosiłam uczestników do stworzenia własnych partytur, wykonanych z papierowych i tekturowych materiałów. Kreację poprzedziła obserwacja własnego ciała podczas intonowania samogłosek. Finałem warsztatów była próba chóralnego odtworzenia wspólnej partytury. Efekty działania były dla mnie na tyle interesujące, że postanowiłam rozwinąć scenariusz warsztatowy w ramach zajęć studenckich w Muzeum Pana Tadeusza, prowadzonych przez Marię Marszałek i Adrianę Myśliwiec. W trakcie pracy nad projektem ujawnił się walor logopedyczny działania, który starałam się podkreślić w trakcie kolejnego warsztatu. Zmodyfikowany scenariusz pod względem możliwego pozytywnego oddziaływania na wady wymowy, skonsultowałam następnie z wrocławską logopedką - Hanną Błachutą. W wyniku powyższych zdarzeń stworzyłam pakiet wprowadzający do kreacji autorskich partytur dźwiękowych.



Lilianna Leń, *PartyTekrury*, dokumentacja warsztatów w Centrum Sztuki WRO, Wrocław, 2019 r.,
archiwum autorki

Pozytywne doświadczenia w pracy z dźwiękiem sprowokowały mnie do kolejnych aktywności warsztatowych, które przyniosły mi satysfakcję, szczególnie w okresie pandemii i wiążącej się z nią izolacji, pozwalając na zaangażowanie przede wszystkim młodych odbiorców sztuki. Przykładem takiego działania był warsztat online *Gramy na czym mamy*, przygotowany dla Centrum Sztuki WRO, bazujący na poszukiwaniu inspirujących do stworzenia i nagrania koncertu dźwięków, odkrytych w najbliższym, domowym otoczeniu. Scenariusz tego warsztatu jest cały czas dostępny do samodzielnej realizacji na stronie internetowej Centrum Sztuki WRO, pod linkiem: <https://wrocenter.pl/pl/niedzielne-poranki-online-3/>.

Kolejną moją realizacją artystyczną, w której istotną materią stał się dźwięk i jego percepcja, było działanie performatywne, wykonane w ramach wystawy *Rozmowa*, we wrześniu 2023 roku, w Sztuce na Miejscu we Wrocławiu i zatytułowane *Bicie piany*. Na zaproszenie dr hab. Marii Wrońskiej oraz dr Marii Bitki zachęcałam uczestników wydarzenia do wspólnego działania, polegającego na badaniu oraz wykorzystaniu akustycznych właściwości przestrzeni i ich wpływie na nasze ciało, poprzez zaangażowania energii w czynność bicia piany. W performansie nie używaliśmy kurzego jajka, bicie piany jedynie symbolizowało przeszkody w dojściu do porozumienia, było czynnikiem zakłócającym komunikację. Swoim działaniem nawiązałam do czynności, która zazwyczaj nie wnosi niczego istotnego do prowadzonej rozmowy. To powiększanie objętości nie zwiększającej masy, bezproduktywne działanie. Rodzaj zakłócenia uniemożliwiającego obustronne porozumienie czy też przeszkodę w prowadzeniu wewnętrznego dialogu. Potraktowałam je również jako formę alarmu, głośnego zwrócenia uwagi na trapiące nas problemy, które, jak uderzenia metalowej, kuchennej różgi w puste naczynia, rezonują najbardziej wewnątrz ludzkiego ciała.



Lilianna Leń, *Bicie piany*, performance, fot. M. Pietrzak, Wrocław 2023 r., archiwum autorki

Ostatnią moją realizacją, o której chcę wspomnieć w tym rozdziale, jest instalacja zatytułowana *Z jednego grama ziaren maku wyrosnie tysiąc roślin*. Główną częścią instalacji była praca dźwiękowa, w której starałam się oddać własne doświadczenie audialne, kiedy towarzyszyły mi szумы uszne. Zebrałam w jedną kompozycję zrealizowane wcześniej nagrania terenowe, a następnie przekształciłam je w programie do edycji dźwięku tak, by możliwie jak najwierniej oddać charakter mojej unikalnej, wewnętrznej audio-sfery. W tym samym czasie interesowałam się także doświadczeniem szumów u innych osób, które poznałam na grupach internetowych, dedykowanych temu tematowi. Ciekawiło mnie jak opisują swoje własne fantomy. Uderzył mnie fakt, że bardzo wiele osób z tinnitusem ma potrzebę opowiedzenia o tym. Pomyślałam, że warto byłoby sytuację prezentacji mojej pracy wykorzystać jako pretekst do spotkania z tymi osobami.

Kontrastem do audialnego nadmiaru jest głuchota. W obu przypadkach można jednak znaleźć wspólny mianownik – trudność w międzyludzkiej komunikacji. I właśnie to zderzenie dwóch światów, dwóch odmiennych rodzajów percepcji, dało asumpt wystawie moich prac i Joanny Turek – osoby g/Głuchej, zatytułowanej *PO.....MIĘDZY*, która odbyła się w styczniu 2024 r., w Galerii pod Psem na

wrocławskiej ASP. Na bazie mojej pracy dźwiękowej, obrazów Joanny i naszych fotografii wykonanych techniką cyjanotypii, starałyśmy się stworzyć przede wszystkim przestrzeń do inkluzywnego spotkania i wymiany doświadczeń osób nienormatywnie percypujących zdarzenia audialne. Artystyczne metafory tożsamości twórczej stały się artefaktami mediacji sztuki. Swoje miejsce znalazły także wypowiedzi osób z szumami usznymi, które gromadziłam jako materiał badawczy do realizacji pracy doktorskiej.



Lilianna Leń i Joanna Turek, *PO.....MIĘDZY*, otwarcie wystawy, fot. M. Pietrzak, 2024 r.,
archiwum autorki

Wspomniane powyżej realizacje stały się punktem wyjścia do niniejszej dysertacji. Temat zaburzeń percepcji pojawiał się bowiem, w zakresie moich zainteresowań twórczych i mediacyjnych, od dłuższego czasu. Wpłynął także na rozwój i poszerzenie własnych form wypowiedzi. Sprowokował myślenie o inkluzywności w sztuce oraz wielozmysłowej narracji artystycznej, jako niewykluczającym środowisku odbiorczym.

Rozdział 2. Inspiracje artystyczne, teoretyczne i kuratorskie.

Choroba jest nocną stroną życia, naszym bardziej uciążliwym obywatelstwem. Od dnia narodzin każdy z nas posiada bowiem jakby dwa paszporty – przynależy zarówno do świata zdrowych, jak i do świata chorych. I choć wszyscy wolimy przyznawać się tylko do lepszego z tych światów, prędzej czy później, chociażby na krótko, musimy uznać również nasz związek i z tym drugim.

Susan Sontag⁵

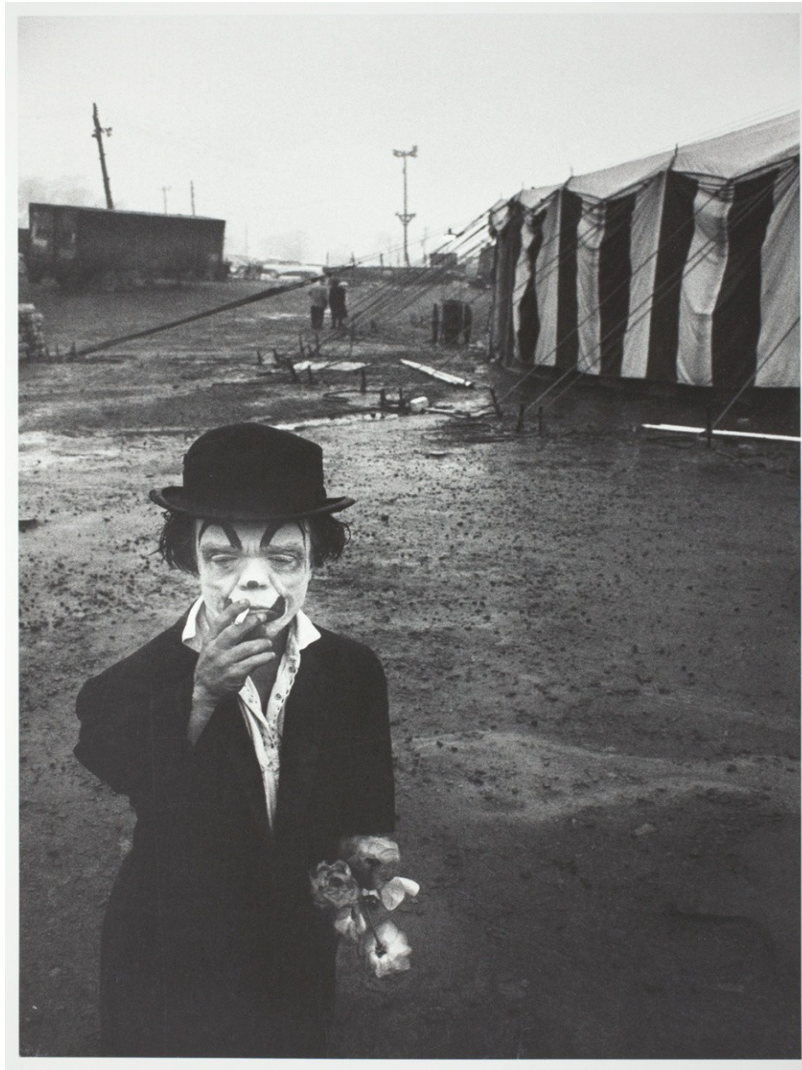
Moje zainteresowanie fotograficznym medium i pogłębianie jego istoty doprowadziły mnie do licznych tekstów i publikacji na temat maski i metafory. W szczególny sposób poruszyły mnie rozważania nad fotografią u Rolanda Barthesa czy Susan Sontag. Książka tej ostatniej autorki, zatytułowana *Choroba jako metafora*, pomogła uzmysłowić mi, jak bardzo ludzka kondycja fizyczna wyraża się w stereotypach myślowych. Stereotypy nakładane na nienormatywne ciała funkcjonowały także w sztuce, która przez długie wieki nie umieszczała niepełnosprawności w definicjach piękna. Miewała za to tendencje do przedstawiania różnic fizycznych czy intelektualnych w zdehumanizowanym stylu „freak show”.

Na inność pokazywaną jako coś ciekawego, choć niekoniecznie pięknego, jest wiele przykładów w fotografii. O jednym z nich wspomina Sontag w zbiorze esejów *O fotografii*. Porównując wystawę *Family of Man*, stworzoną przez Edwarda Steichena, do retrospektywnej wystawy prac Diane Arbus. Pierwsza pokazuje ludzkość jako jedną rodzinę. Przedstawia osoby należące do wszystkich ras, klas i typów fizycznych. Większość bohaterów zdjęć ma piękne ciała i twarze. Widz może się z nimi zidentyfikować. Druga wystawa to parada dziwadła, zbiór potworności i skrajnych przypadków, do których widz nie chce przynależeć⁶. W podobnym kontekście do Arbus, reprezentację nienormatywnych ciał przedstawiają również na swoich fotografiach Bruce Davidson czy Ralph Morse. Liczne przykłady podobnych przedstawień można znaleźć w książce *Disability and Art History*, analizującej reprezentację niepełnosprawności w sztuce od starożytności do XXI wieku⁷.

5 S. Sontag. *Choroba jako metafora. Aids i jego metafory*, tłum. J. Anders, Kraków 2016, s. 5.

6 S. Sontag. *O fotografii*, tłum. S. Magala, Kraków 2023, s. 38 – 44.

7 *Disability and Art History*, red. A. Millet-Gallant, E. Howie.



Bruce Davidson *The Dwarf*, <https://www.artic.edu/artworks/118839/the-dwarf>,

[dostęp: 16.06.2024 r.]

Sztuka drugiej połowa XX wieku, a przede wszystkim ruch neoawangardowy, przynosi zmiany w artystycznych wypowiedziach, coraz częściej nawołujących do walki z wykluczeniem i nierównościami. Object-art i body art zaczynają oswajać widza z chorym ciałem i podważać stereotypy ciała pięknego jako ciała kompletnego. Istotną zmianą, jaka nastąpiła w sztuce współczesnej, to zmiana narratora. Artyści coraz częściej zaczynają odnosić się w swoich pracach do własnego zdrowia. Przystają mówić za kogoś, mówią za siebie samych. Perspektywa „innego” staje się perspektywą twórcy. Wcześniej taka postawa była kojarzona przede wszystkim z nurtem art brut, dziełami realizowanymi przez artystów nieprofesjonalnych.

Zainteresowanie emancypacją odmienności w polu sztuki pojawia się u mnie w czasie, gdy podejmuję studia na kierunku Mediacji Sztuki we wrocławskiej

Akademii Sztuk Pięknych oraz współpracę z Centrum Sztuki WRO. Wtedy też moja fascynacja fotografią ustępuje miejsca na rzecz form charakteryzujących się oszczędną scenografią i niespieszną sekwencją działań, umiejscawiając się gdzieś pomiędzy fotografią a wideo. Ten hybrydyczny charakter medium przejawia się również w moich pracach, będących przedmiotem realizacji doktorskiej.

W swoje pierwsze działania performatywne zaczynam też angażować publiczność. Staram się dzielić moim doświadczeniem ciała i zmysłów z innymi.



Lilianna Leń, *Wobec natury*, dokumentacja performans, fot. M. Bitka, archiwum autorki



Lilianna Leń, *Wobec natury*, dokumentacja performans, fot. M. Bitka, archiwum autorki

Wcześniejsze doświadczenie kryzysu zdrowotnego pozostawia na mnie silne piętno. Sprawia, że zwracam szczególną uwagę na aspekt choroby jako metafory w sztuce oraz sztuki jako terapeutycznego remedium na chorobę. Interesuje mnie twórczość Aliny Szapocznikow czy Katarzyny Kozyry. To właśnie praca Kozyry, zatytułowana *Olimpia*, stała się inspiracją do własnych poszukiwań na temat możliwości artystycznej wypowiedzi o doświadczeniu odmiennej percepcji audialnej i jej fizycznych i psychicznych konsekwencjach. Realizacji Kozyry składa się z fotografii oraz wideo, ukazujących między innymi artystkę w procesie chemioterapii. Śmiało dotyka społecznego tabu, związanego z człowiekiem w stanie choroby. Zmienione onkologiczną terapią ciało twórczyni wystawione jest na publiczny widok, jako tak samo warte uwagi jak ciała młode, silne i zdrowe.



Katarzyna Kozyra, *Olimpia*, fotografia wielkoformatowa, 1996, dokumentacja ze strony artystki <https://katarzynakozyra.pl/projekty/olimpia/> [dostęp: 11.06.2024 r.]

W podobny sposób do ciała i jego uszkodzeń podszedł Artur Żmijewski, który bardzo naturalistycznie ukazał cierpienie ludzi dotkniętych niepełnosprawnością, w pracach *Na spacer* oraz *Oko za oko*. W obu realizacjach osobom o dysfunkcyjnej mobilności towarzyszą osoby pełnosprawne. Ich relacje są kłopotliwe, z powodu swego rodzaju użyczenia brakujących kończyn czy też zderzenia siły i sprawności z ciałem bezwładnym, nie mogącym się samodzielnie poruszać. Zarówno wideo jak i fotografie wzbudzają u widza współczucie. Autor podejmuje też we wspomnianych pracach problematykę ciała w relacji do mechanizmów władzy – wykluczenia, stygmatyzacji i represji. Obie prace są mi bliskie, tak jak i artystyczna postawa Żmijewskiego, który postulował przekształcenie sztuki w efektywną praktykę oddziaływania na społeczeństwo. Niemniej za każdym razem gdy wpatrywałam się w kadry *Na spacer*, miałam jednocześnie poczucie jakiegoś rodzaju nadużycia, związanego z wykorzystaniem sparaliżowanych ciał do inscenizacji. Podobnie w przedstawieniach hybrydycznych stworzeń na fotografiach artysty, nie mogłam dostrzec autentycznej empatii. Przysłała mi ją supremacyjna formuła ukazywania niepełnosprawnego wizerunku.



Artur Żmijewski, *Na spacer*, kadry z wideo, <https://zasoby.msl.org.pl/arts/view/50>
[dostęp: 11.06.2024 r.]



Artur Żmijewski, *Oko za oko*, <https://www.swiatobrazu.pl/mobile/fotograf-artur-zmijewski-na-liscie-100-najbardziej-wplywowych-ludzi-sztuki-24703.html> [dostęp: 11.06.2024 r.]

Kilka lat później ten sam artysta wykonuje serię fotografii *Kolekcja*, których sportretowani bohaterowie nie są już nadzy ale nadal ukazani przede wszystkim z perspektywy swoich niepełnosprawności. W zasadzie odbiorca nie dowiaduje się o nich niczego więcej, dostaje tylko widok życia w ułomnym ciele.

Mając na uwadze własne doświadczenia z zaburzeniem percepcji, poznając coraz więcej osób z niepełnosprawnościami i problemy, jakie wiążą się

z odmiennością, skłaniałam się ku sztuce, bardziej symbolicznie traktującej tę tematykę.

W trakcie mojego zaangażowania w realizację Międzynarodowego Biennale Sztuki Mediów WRO, poznałam artystkę wizualną i kompozytorkę Hui Ye. Spośród wielu jej prac najbardziej zainteresowała mnie realizacja z 2015 roku – *Tinnitus Studies*, przewidziana jako długoletni projekt badawczy, oparty na doświadczeniach osób cierpiących na szumy uszne. Artystka stworzyła archiwum dźwiękowe i publikację, składające się z nagranych wywiadów i wygenerowanych testów słuchowych z osobami cierpiącymi na tinnitus. Praca ma wymiar partycypacyjny. Osoby z szumami opisywały swoje endogeniczne przestrzenie audialne, a Hui Ye starała się je wygenerować w programie do edycji dźwięku. Nagrania zobrazowano diagramami i spektogramami uzyskanymi z szumów⁸. Projekt artystki jest bliski moim próbom odtworzenia osobistej i unikalnej sfery audialnej. Wpłynął na rozwój mojej świadomości twórczej w zakresie wykorzystania zaburzeń słuchu jako materii sztuki. Skłonił mnie także do poszukiwań i porównań z innymi osobami, doświadczającymi tego problemu. Po kilku miesiącach prób z rejestracją i edycją dźwięku, stworzyłam ścieżki dźwiękowe, finalizujące moje poszukiwania, stanowiące warstwę audialną artystycznych realizacji doktorskich.

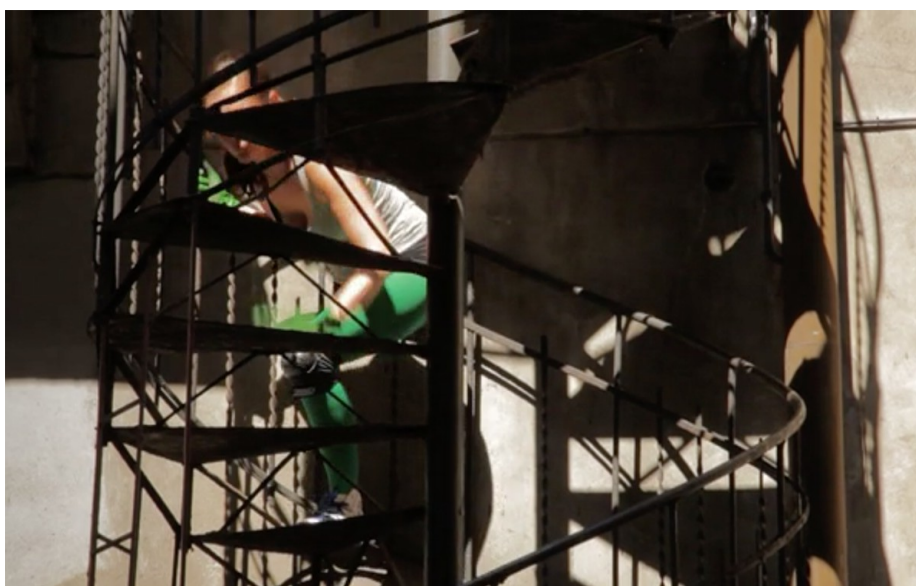
Współpraca z Centrum Sztuki WRO to także czas badania sztuki mediów, skoncentrowany na kontekstach komunikacji w sztuce współczesnej. Zaangażowanie w programację Biennale, wystaw, wydarzeń i mediację sztuki pozwala mi na poszerzenie wiedzy z zakresu sztuki wideo oraz projektów dźwiękowych. Pomaga również w nawiązaniu znajomości w polu sztuki, skutkujących możliwościami eksploracji interesujących mnie zagadnień wśród osób artystycznych i kuratorskich, budujących narracje, opierające się na estetyce niepełnosprawności. Poznaje Joannę Pawlik – artystkę wizualną, edukatorkę i arteterapeutkę, odnoszącą się w swojej twórczości do społecznych mechanizmów wykluczenia, bazującą na osobistym doświadczeniu. Mam też przyjemność zapoznać się z jej realizacjami artystycznymi. Spotykam się także z Zofią Nierodzińską, kuratorką wystawy *Polityki (nie)dostępności, obywatelki z niepełnosprawnościami i osoby sojusznice*, która miała miejsce w Galerii Miejskiej Arsenał w Poznaniu w 2022 roku⁹. Oba spotkania i prowadzone w ich trakcie rozmowy, kierują moją uwagę na polityczny aspekt uniepełnosprawnienia przez

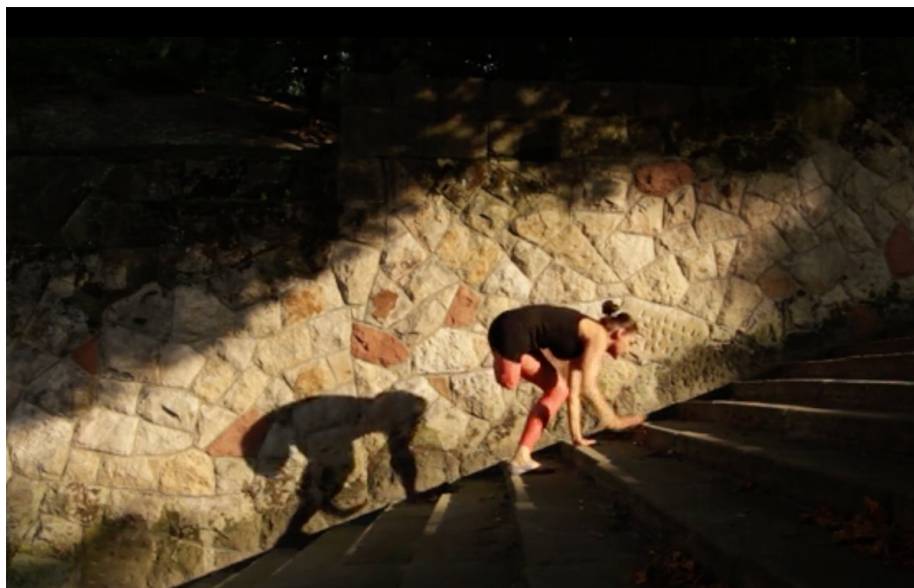
8 <https://yehui.org/tinnitus-studies/> [dostęp: 11.06.2024 r.].

9 <https://arsenal.art.pl/exhibition/polityki-niedostepnosci/> [dostęp: 12.06.2024 r.].

społeczeństwo i edukacyjny walor prac, tworzonych w nurcie studiów nad niepełnosprawnością. Zaburzenia, które niegdyś mi towarzyszyły zaczęłam postrzegać również przez pryzmat przestrzeni, w której znajduje się wolność twórczą.

Cykl performansów dokamerowych, które od lat wykonuje Joanna Pawlik, stał się dla mnie inspiracją do własnej realizacji artystycznej. Założenia performerki są proste. W różnych miejscach, w których znajdują się schody, pokonuje je na jednej nodze. Dla niej, jako osoby bez dolnej kończyny, jest to duże i wyczerpujące wyzwanie. Dla człowieka normatywnego na co dzień schody nie wydają się barierą, uniemożliwiająca czy specjalnie utrudniającą kontakt z przestrzenią publiczną. Poprzez dokumentację własnych zmagania, artystka symbolicznie wspina się na szczyt swoich fizycznych możliwości. Bada ograniczenia ludzkiego, nie w pełni mobilnego ciała.





Joanna Pawlik, *Schody*, kadry z wideo, <https://www.joannapawlik.com/schody-stairs> [dostęp: 12.06.2024 r.]

Artystka realizuje również cykliczny projekt *Pocztówki*, ukazujący niepełnosprawne kobiece ciało w różnych, mniej lub bardziej charakterystycznych miejscach Polski, Europy i świata.



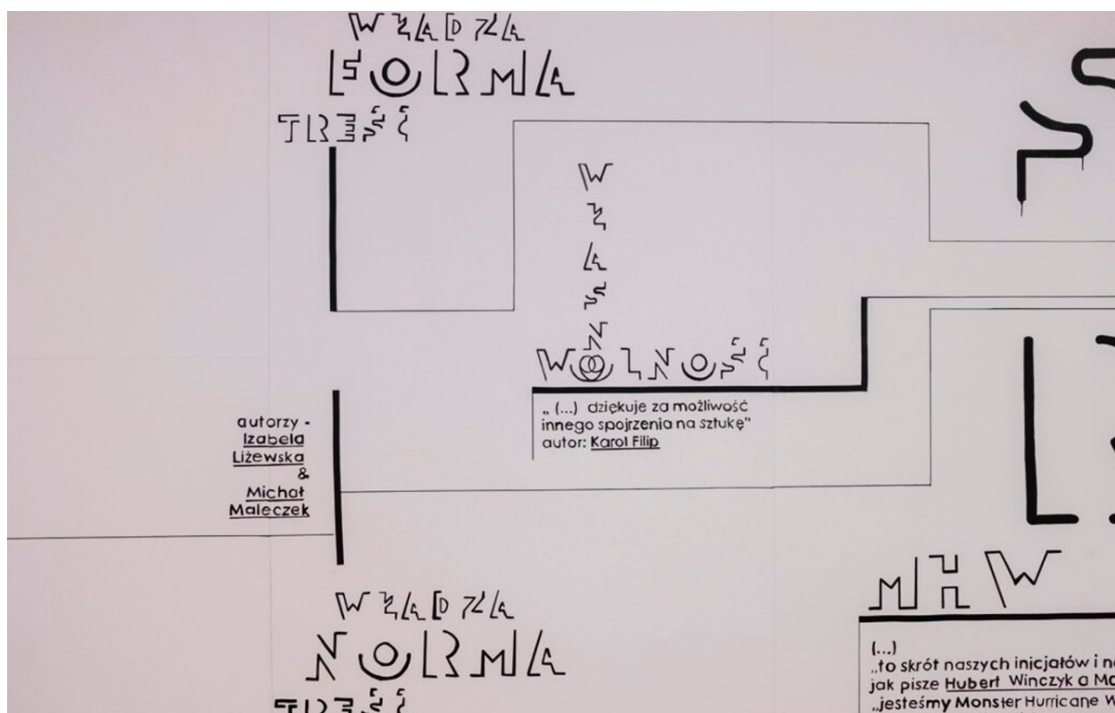


Joanna Pawlik, *Pocztówki*, <https://www.joannapawlik.com/pocztowki-postcards>

[dostęp: 11.06.2024 r.]

Wśród inspirujących mnie artystów znalazł się także Daniel Kotowski, który jest Głuchy i nie posługuje się mową. Poprzez swoją sztukę rozwija autorską strategię komunikacji. W jednej ze swoich prac wideo z animacją, pod tytułem *Człowiek, który nie posługuje się mową, nie jest człowiekiem*, prostymi środkami odnosi się do swojej "niekompletności". Na zapętłonym wideo powtarza się sekwencja ukazanych ludzkich dłoni, pokazujących w Polskim Języku Migowym jeden gest – znak „afafafa”, który dla osób Głuchych znaczy tyle co dla słyszących „blablaba”.

Ostatnią inspiracją dla niniejszej dysertacji była instalacja *SAMOREAL* Karoliny Wiktor, która w młodym wieku, na skutek wylewu, straciła zdolność posługiwania się mową, czytania i pisania. Choroba stała się dla niej tworzywem sztuki, która zyskała, podobnie jak w moim przypadku, walor samoleczenia. Przedmiotowa instalacja składa się z muralu i podestów, bazujących na systemie językowym, stworzonym przez artystkę po to, by uczyć się na nowo kodów językowych.



Karolina Wiktor, *SAMOREAL*, <https://arsenal.art.pl/exhibition/polityki-niedostepnosi/>

[dostęp: 12.06.2024 r.]

Przytoczone przeze mnie przykłady praktyk artystycznych, bazują na konkretnych choć prostych gestach oraz symbolach i metaforach. Tym co dla mnie jest w nich ważne to społeczny wymiar zaburzeń i niepełnosprawności oraz osobista odwaga do dzielenia się swoimi historiami.

Rozdział 3. Tinnitus auris. Sztuka maskowania i demaskacji.

Okazuje się, że sama maska jest bytem zamaskowanym, przyjmuje różne oblicza, a spoza jej rozlicznych kształtów i grymasów przemawia do człowieka wielogłos egzystencjalnych znaczeń, fundamentalnych dla ludzkiego rozumienia, trwania, samopoznania, urzeczywistnienia¹⁰

Maria Zowisło

Pojęcie maski i maskowania ma kilka znaczeń. W kontekście moich badań interesuje mnie jako forma komunikacji, przede wszystkim w sferze psychologicznej oraz szumów usznych jako objawu maskowania zaburzeń. Tinnitus bowiem jest często efektem formatującego wpasowania w powszechnie przyjęte normy społeczne. Kolejne znaczenie maskowania to zjawisko psychoakustyczne, zachodzące w układzie słuchu i polegające na podwyższeniu progu detekcji sygnału maskowanego w wyniku obecności innego sygnału¹¹. Innymi słowy, maskowanie to przekierowanie uwagi na dźwięki pochodzące z zewnątrz, w celu zagłuszenia szumów endogenicznych. Nieustanne maskowanie jest wyczerpujące psychicznie i może prowadzić do depresji lub nerwic. Z drugiej strony powszechnie akceptowanym jest zachowanie prywatności na temat własnego zdrowia, a dane o naszej kondycji są uznawane za szczególnie chronione. Jak więc demaskować swoją psychofizyczną kondycję i czy pole sztuki jest dobrym miejscem na tego rodzaju coming out, czyli ogłoszenie światu własnej odmierności? Na te pytania szukam odpowiedzi (a może bardziej podpowiedzi), w niniejszej dysertacji. W swoich realizacjach artystycznych odnoszę się do kilku kwestii, które uznałam za istotne w problematyce zaburzeń audialnych, jako metafory szerszego problemu uznania za „innego” osób odmiennie percypujących rzeczywistość, w świecie opisanym przez statystyczne normy. Do upublicznienia i zbadania ich potencjału odbiorczego wybrałam przestrzeń nieoczywistą wystawienniczo. Wrocławskie Bulvary to nie jest typowa galeria sztuki, z białymi ścianami, idealną

10 M. Zowisło. *Obecność maski. Refleksje z obszaru filozofii kultury, Maska. Zakrywanie i odkrywanie pomiędzy Wschodem i Zachodem. Studia na pograniczach antropologii i estetyki porównawczej*, red. W. Mond-Kozłowska, Gdańsk 2016, s. 242.

11 [https://pl.wikipedia.org/wiki/Maskowanie_\(psychoakustyka\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Maskowanie_(psychoakustyka)) [dostęp: 28.05.2024 r.].

akustyką i wszelką infrastrukturą umożliwiającą eksponowanie prac artystycznych, jak relikwie cieszące oko widza. Zdecydowałam się na przestrzeń surową, w stanie przejściowym. Miejsce do zagospodarowania, tymczasowo dedykowane sztuce. Mam bowiem nadzieję, że problematyka, do której się odnoszę w opisanych poniżej realizacjach, jest również przejściowa. Zarówno dla osób doświadczających fantomowych dźwięków, jak i kontekstu demaskacji problemu w świadomości społecznej.

ESCAPE FROM THE SELFSCAPE

Instalacja interaktywna, 2023 r.

Inspiracji do stworzenia instalacji było kilka. Pierwsza z nich odnosi się do medycznego aspektu prawidłowego funkcjonowania aparatu słuchu, czyli prawidłowego przyswajania przez człowieka takich pierwiastków jak magnez, potas czy wapń. Ich niedobór w organizmie może powodować szумы uszne. Umieściłam więc te substancje w laboratoryjnych naczyniach obok owalnego lustra tak, by wysypując pierwiastki na swoje odbicie, poprzez działanie kapiącej na to lustro wody, odbiorca mógł usłyszeć dźwięki rozpuszczających się minerałów, gdyż właśnie do rozpuszczenia musującej tabletki wiele osób porównuje swoje fantomy audialne. Jest to też metaforyczne miejsce kamuflażu prawdy o sobie. Medyczne aspekty są najczęściej brane pod uwagę, jako faktyczna i jedyna przyczyna tinnitusu. Doprowadza się więc do nadmiernej suplementacji organizmu, walcząc jedynie z objawami, a nie prawdziwymi przyczynami, mającymi często swoje źródło głęboko w psychice. Kolejne warstwy rozpuszczających się pierwiastków przykrywają swoimi nierównymi strukturami nasze odbicie, coraz bardziej zakrywając taflę, w której jeszcze niedawno można się było przejrzeć. Proces nawarstwiania się i zastygania pękających struktur jest wciągający. Towarzyszy mu przyjemny zapach, a działanie kropeł wody daje hipnotyzujący efekt. Można wpatrywać się w lustro bez końca, tracąc z oczu faktyczny powód działania i jego potencjalną bezcelowość. Stworzenie sytuacji kręgu przypomina także dawniejsze, plemienne spotkania wokół ognia. Miejsca, gdzie przekazywano sobie mity, legendy i rodzinne historie. Zapraszam również, poprzez tę instalację, do zgromadzenia się wokół żywiołów wody i ziemi, do opowiedzenia własnej historii o doświadczeniach audialnych.

Instalacja *ESCAPE FROM THE SELFSCAPE* pierwszy raz została pokazana we wrześniu 2023 r., na wystawie *REMEDIUM*, w Galerii za Szklę na Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu. Działaniom z pierwiastkami towarzyszył wtedy także dźwięk szumu fal radiowych, wywołanych przez zewnętrzne zakłócenia. Dopiero po zbliżeniu się do anteny radioodbiornika można było usłyszeć i zrozumieć komunikaty nadawane na wybranej fali radiowej. Podczas kolejnej prezentacji zrezygnowałam z radiowego szumu, na strefę audialną złożyły się bowiem dźwięki pozostałych moich prac. Całość instalacji oświetla lampa UV, której światło jest wykorzystywane w fizykoterapii i mineralogii, ale także w kryminalistyce aby ukazać ślady niewidoczne w normalnym spektrum widzenia. Ujawnienie niewidzialnego poprzez promienie UV zastosowałam także w ekspozycji zestawu fotografii.

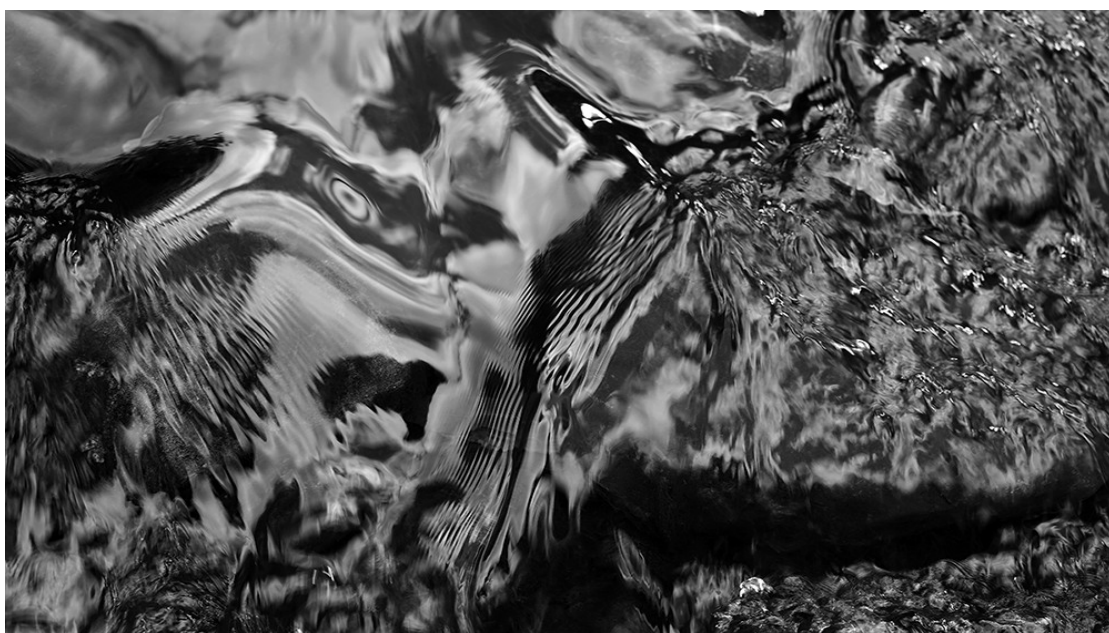


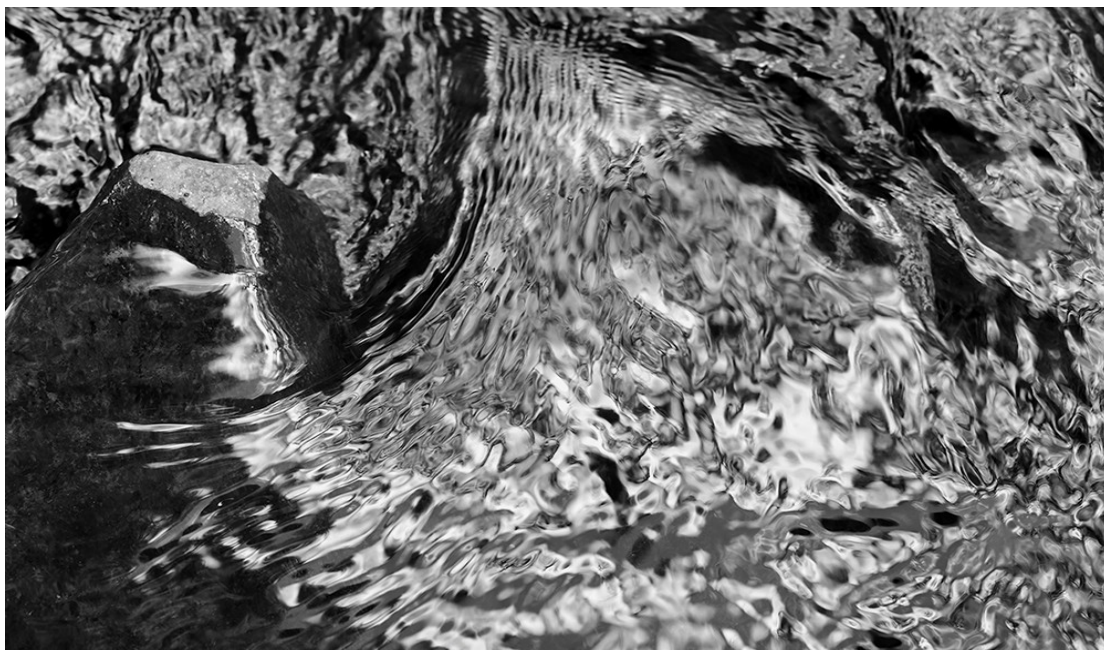
ESCAPE FROM THE SELFSCAPE, instalacja interaktywna, 2023 r.

Jasne ślady życia w ciemnym środowisku.

Zestaw trzech czarno-białych fotografii cyfrowych, druk UV, format 150 x 100 cm., 2024 r.

Inspiracją do wykonania fotografii było moje wspomnienie z czasu zaburzonej percepcji słuchu. Próbowałam wtedy usilnie zwizualizować ten stan, by odkryć prawdziwe źródło problemu. Niestety przez długi czas to co było dla mnie widoczne, to zaburzona interferencja fal. Fotografując wzburzone wody wartkiego strumienia uświadamiałam sobie, że między mną a rzeczywistością pojawił się filtr, szum spowodowany zbiegiem wielu okoliczności, których odkrycie i usunięcie pozwoli go wyciszyć. Te obrazy towarzyszyły mi w podróży do zakamarków własnej psychiki. By wydobyć z symbolicznego dna zaburzające nurt wody przeszkody, wykonałam serię zdjęć, liczącą kilkadziesiąt fotografii. Są tak bardzo prywatne, że nigdy nie zdecydowałam się ich upublicznić. Pozostaną na zawsze w moim prywatnym zbiorze. Jedynie trzy z nich, wydające się fotografiami bez właściwości czyli ważne same w sobie i bez szerszego komentarza w ich opisie, postanowiłam pokazać, jako symboliczną wizualizację specyficznej, fantomowej audialności osób z szumami usznymi. W moich badaniach nad tinnitusem dotarłam także do informacji o innym objawie, towarzyszącym szumom usznym. Jest to efekt śniegu optycznego czyli zburzenie widzenia, objawiające się białymi lub półprzezroczystymi migającymi plamami w polu widzenia. Tak jak szumy uszne, nie jest uznawany za schorzenie ale rodzaj powikłania. Prezentowane fotografie nawiązują więc i do tego rodzaju zaburzeń funkcji wzrokowych.





Jasne ślady życia w ciemnym środowisku, fotografie cyfrowe, 2024 r.

Poza zakresem czułości.

Wideo (3,47”), 2024 r.

Bez względu na to jak dobry lub zły mamy słuch, pewne jego przestrzenie mogą być dla wszystkich wspólne. Są to obszary ludzkiej emocjonalności, stymulowane werbalnym przekazem słownym. Słowa wykorzystuje się również w subiektywnych metodach badania słuchu. Jedną z nich polega na powtarzaniu przez badanego

usłyszanym wyrazów, sprawdzając tym samym poprawność słuchu w częstotliwościach właściwych dla ludzkiego ucha, czyli od 20 do 20 tys. herców. Wspomniana metoda badania czułości słuchu stała się dla mnie inspiracją do stworzenia kompozycji, składającej się ze słów i dźwięków gitary basowej. Materiał do nagrania zebrałam podczas spotkań i rozmów z osobami, którym zadawałam to samo pytanie. Czy są takie słowa, które bardzo chcieli usłyszeć od swoich najbliższych, lecz one nigdy nie padły. Z zebranych odpowiedzi powstał utwór o obszarach niezaspokojonej ludzkiej emocjonalności. Zakres czułości wspólny dla wszystkich, bez względu na to jak dobry lub pogorszony mają słuch. Warstwę wizualną pracy tworzy dość abstrakcyjny obraz podróży po trudno identyfikowalnym terytorium, metaforycznie przenoszącym widza do wnętrza ludzkiego aparatu słuchu i zakamarków umysłu. Jego nieoczywistość i powtarzalność mają na celu przykucie uwagi bardziej do warstwy audialnej pracy oraz wprowadzenie swego rodzaju hipnotyczności wizualnej. Chciałam w ten sposób nawiązać do bezrefleksyjnej konsumpcji obrazów w uprzemysłowionym społeczeństwie, ich nadmiar bowiem odwraca naszą uwagę od pozostałych zmysłów, w tym również słuchu i przyczynia się do biernej akceptacji zanieczyszczenia hałasem, pogarszającego masowo ten zmysł. Najistotniejszym elementem mojej pracy nad kompozycją były jednak rozmowy z osobami, które partycypowały w jej powstaniu. Zaprosiłam do nich zarówno słyszących dobrze, jak i mających kłopoty ze słuchem lub tinnitusem. Po przedstawieniu założeń mojej pracy i ich akceptacji przez uczestniczki i uczestników, udało mi się, w atmosferze wzajemnego zaufania, przeprowadzić kilka cennych i intymnych rozmów na temat jakże często trudnych więzi rodzinnych i społecznych. Śladem ich zapisu są zacytowane w utworze te wybrane słowa, o którym rozmawialiśmy, a w zasadzie ich brak. A są to: miłość, kocham, umieram, pomocy, bogactwo, przyjaźń, całować, posłuchać, pocieszyć, akceptować, obiecać, chcieć, wesprzeć, podziwiać, głaskać, ratunek, partnerstwo, akceptacja. Nie tłumaczę odbiorcy ich szerszego kontekstu. Zakładam, że praca pobudzi do refleksji nad własnym zakresem czułości. O stworzenia muzycznego tła do tej realizacji poprosiłam gitarzystę basowego – Dominika Janickiego. Drgania niskich tonacji, jeśli nie możemy ich usłyszeć, można wyczuć ciałem.



Poza zakresem czułości, kadr z wideo, 2024 r.

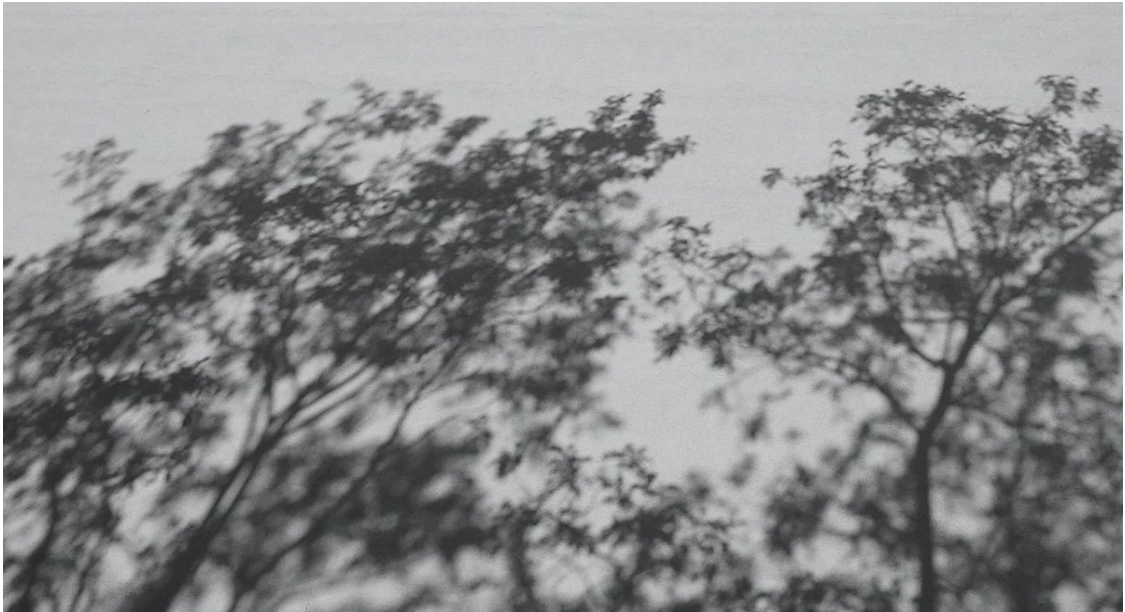
W moim gaiku jest pełno słowików.

Wideo (3,39”), 2024 r.

Tytuł pracy nawiązuje do ludowej piosenki, opowiadającej o Jagnie, której śpiew słowików pod jaworem nie daje spać. Gdy byłam dzieckiem, nuciła ją moja babcia. Po latach nabrała dla mnie zupełnie innego znaczenia. Piosenka o oczekiwaniu na miłość stała się symbolem tęsknoty za głębokim snem. Tinnitus bowiem dawał wyjątkowo mocno znać o sobie w nocnej ciszy. Nie pozwalał na wypoczynek i regenerację. Jednym z uznanych sposobów na wyciszenie szumów usznych, jest ich maskowanie. Przekierowanie uwagi na zewnętrzne źródło dźwięków. Metoda TRT (Tinnitus Retraining Therapy) polega na odwróceniu zmian w centralnym układzie nerwowym na skutek szumów i pozbyciu się negatywnych skojarzeń. Jej celem jest habituacja reakcji mózgu na szum. Stopniowe zmniejszanie się reakcji człowieka na bodziec, będący konsekwencją jego wielokrotnego powtarzania¹² W tego rodzaju

¹² *Szумы uszne w życiu codziennym. Porady praktyczne dla pacjentów*, red. Henryk Skarżyński, Warszawa 2000, s. 48.

„trenowaniu mózgu” można wykorzystywać szum szerokopasmowy, generowany przez dedykowane terapii urządzenia, tzw. generatory szumów. Jednak dla mnie najlepszą metodą wyciszenia okazały się dźwięki natury, w szczególności śpiew ptaków. Nocą mogłam go posłuchać jedynie jako nagrania odtwarzane ze źródeł internetowych. Próby stworzenia własnych nagrań skończyły się niepowodzeniem. Okazało się, że nie mogę znaleźć we Wrocławiu miejsca, w którym da się zarejestrować śpiew ptaków bez zanieczyszczenia miejską audiosferą. Wszystkie wykonane przeze mnie nagrania były dokładnie odwzorowaniem mojej ówczesnej audialności, mieszanki mechanicznego szumu i odgłosów natury. Jednocześnie były też odbiciem specyficznego stanu, towarzyszącego mi podczas codziennego rytuału poszukiwania sposobności na regenerujący sen. Niniejsza praca jest próbą przeniesienia odbiorcy w oniryczną przestrzeń między jawą a snem. Część wideo to reprezentacja sfery cienia, odbicie świata rzeczywistego. Powolne, falujące zmiany kształtów drzew w kolejnych kadrach są wizualną kołysanką, która powinna przenieść człowieka w upragniony sen. Wideo staje się metaforą iluzji wychnienia i utraconego raju. Towarzysząca mu mieszanina deformacji dźwiękowych i ptasiego śpiewu ma pogłębiać to uczucie. Poprzez wysokie i dominujące tony głosów natury, praca może być jednocześnie „generatorem szumów”, rodzajem artystycznej maski dźwiękowej. Moja osobista potrzeba realizacji tej pracy miała również na celu uświadomienie, że dla osób doświadczających szumów usznych pojęcie ciszy nocnej często nie istnieje. Brak snu ma swoje konsekwencje. Przejawia się w zaburzonej ocenie rzeczywistości, problemach z koncentracją i komunikacją oraz osłabieniu możliwości poznawczych. Po trzech bezsennych dobach trudno zachować pełną świadomość, człowiek zaczyna doświadczać halucynacji. Przechodzi ze świata pełnego życia w odizolowany świat cienia. Warto jest mieć tego świadomość, by choć po części móc zrozumieć skutki zdrowotne i społeczne, jakie wiążą się z doświadczeniem tinnitusu.



W moim gaiku jest pełno słowików, kadr z wideo, 2024 r.

Usłyszeć spadającą szpilkę.

Wideo (20,46”), 2024 r.

Większość osób o prawidłowym słuchu odczuwa w przykry sposób bardzo głośne dźwięki. Tym z szumami usznymi towarzyszy często nadwrażliwość słuchowa, utrudniająca lub wręcz uniemożliwiająca normalne funkcjonowanie. Nadwrażliwość może przejawiać się w nadmiernej reakcji na głośne dźwięki, powodować rozdrażnienie pod ich wpływem i wręcz objawiać się bólem w uszach¹³. Nadwrażliwość słuchowa jest właśnie tematem, na który zwracam uwagę w wideo, zainspirowanym angielskim powiedzeniem, porównującym ciszę do sytuacji, w której można usłyszeć spadającą szpilkę. Angielski idiom polskiego powiedzenia *cisza jak makieł zasiał* brzmi bowiem *so quiet you could hear a pin drop*¹⁴. Przeskalowany dźwięk i obraz spadających szpilek jest zaproszeniem do zrozumienia tej szczególnej audialności, w której nagle zderzenie szpilki z podłożem wytrąca z równowagi. To również opowieść o różnorodności ludzkich reakcji na bodźce, odmiennym przeżywaniu świata, wyrażającym się niekiedy fonofobią czyli lękiem przed dźwiękiem. W audialnej części pracy starałam się uwzględnić to, co ważne w terapii nadwrażliwości, czyli

13 *Szumy uszne i nadwrażliwość słuchowa. Kompendium dla pacjentów i specjalistów*, red. Henryk Skarżyński i Danuta Raj-Koziak, Warszawa 2017, s. 93.

14 <https://www.diki.pl/slownik-angielskiego?q=cisza+jak+makieł+zasiał> [dostęp: 28.05.2024 r.].

przełamywanie ciszy, z jednoczesnym brakiem narażania odbiorcy na zbyt głośny dźwięk. Jednak każda z uderzających w nieokreślone podłoże szpilek, wydaje się pozostawiać swój trwały ślad w pamięci, tworząc przy tym chaotyczny, migotliwy rysunek na kadrach wideo. W dużej mierze inspiracją dla mojej pracy były eksperymentalne filmy Franciszki i Stefana Themersonów. W szczególności film *Oko i ucho* z 1945 roku, dla którego audialną bazą stały się utwory Karola Szymanowskiego¹⁵. W intro do niniejszej realizacji autorzy wyjaśniają, że jest to eksperyment, mający na celu wykorzystanie medium ekranu do stworzenia dla oka wrażenia porównywalnego z tym, którego doświadcza ucho. Podobnym założeniem kierowałam się opracowując koncepcję mojego wideo. Przeskalowane na obrazie szpilki korespondują z ich nienaturalnie głośno brzmiącym dźwiękiem. Wizualnej dynamiki nadaje przede wszystkim ultrafioletowe światło, generujące iluzję ruchu podczas ciągłego pobudzania zmysłu wzroku. Dzięki temu zabiegowi staram się wprowadzić taki rodzaj zmysłowej uważności, który przygotowuje odbiorcę na kolejne, następujące po sobie w długich pauzach, zdarzenia dźwiękowe. W przeciwieństwie do przywołanego filmu, moja realizacja nie epatuje widza wielością szybko zmieniających się obrazów i dźwięków. Przywołuje raczej stan codziennej percepcji, przerywanej cyklicznie podwyższoną świadomością dźwięku.

Kolejnym, szerszym kontekstem, na który chcę zwrócić uwagę w mojej pracy, jest wszechobecne zanieczyszczenia dźwiękiem. W obecnych czasach właściwie przestajemy zwracać uwagę na hałas. Ilość decybeli, jakie generuje miejska przestrzeń, męczy i obniża nasz dobrostan. To refleksja nad audialnością wytwarzaną przez cywilizację z brakiem szacunku wobec nas samych.

15 <https://www.youtube.com/watch?v=KoY4K915sAQ> [dostęp: 28.05.2024 r.].



Uслышеć spadającą szpilkę, kadr z wideo, 2024 r.

Cisza jak makiem zasiał.

Wideo (13,22”), 2024 r.

Tytuł pracy nawiązuje do znanego powiedzenie, tłumaczącego, że mak należy siać w ciszy, w bezwietrzną pogodę. W tym dokamerowanym performansie ujawniam swoje dwie twarze. Pierwsza jest maską, uosobieniem spokoju. Lecz gdy kadr wideo przesłania czerwień, ukazuje się moje prawdziwe, wewnętrzne ja. Siedząc w dzikim, opuszczonym ogrodzie na krześle, powoli i ledwo niezauważalnie zapadam się w miękką ziemię. Każda sekunda próby medytacji, w oczekiwaniu na upragnioną ciszę, jest wewnętrzną walką o złapanie balansu. Udaje mi się nie upaść. A gdy szum nareszcie cichnie w moich uszach, w miejscu, gdzie zapadłam się w glebę, sieję ziarna maku. Nasiona zmieszałam z ziemią i wapnem, tworząc możliwie najlepsze warunki do wzrostu. Zmieniałam kwaśną glebę w sprzyjające środowisko. Ochroniam je szklanymi probówkami przed wygłodniałym ptactwem.

Gdy medycyna nie zna remedium na fizyczne czy psychiczne dolegliwości, człowiek ucieka się do innych sposobów. Poszukuje ciszy w medytacji, diecie, magii czy szamańskich rytuałach. W moim symbolicznym geście siania maku, nawiązuję do mitycznego znaczenia tej rośliny, kojarzonej z Morfeuszem i Demeter. W niektórych starożytnych kulturach mak był symbolem śmierci. Natomiast w moim performansie jest

metaforą nowego życia, ciszy i zapomnienia. W nasionach maku znajdują się takie składniki mineralne jak wapń, fosfor i magnez. Ma on także działanie uspokajające, a zawartość morfiny w niektórych jego gatunkach powoduje, że jest w Polsce rośliną zakazaną, limitowaną. Z powyższych powodów, mak stał się dla mnie metaforą życia z fantomowymi dźwiękami.

Cisza jak makiem zasiał to także kontynuacja mojego działania *Wobec natury*, które zrealizowałam podczas Międzynarodowego Sympozjum Mediacji Sztuki *Doznawanie Przestrzeni*, w 2018 r. w Luboradowie. Wtedy to, inspirowana książką antropologa Tima Ingolda, *Being Alive. Essays on Movement, Knowledge and Description*¹⁶, którego zdaniem, percepcja świata ma swój początek w ruchu, trwałam w harmonii z naturą poprzez mikro-ruchy swojego ciała, balansującego w kontakcie z organicznymi artefaktami: liśćmi, kamieniami, kawałkami gałęzi. Tym razem jednak rozwijam koncepcję łapanie równowagi poprzez słuch, stapiający się również z odgłosami otoczenia. Moje ciało jest aktywne wobec natury ale też wobec tego co się w nim dzieje.



16 *Being Alive. Essays on Movement, Knowledge and Description*, Tim Ingold, Londyn 2011, s. 33.





Cisza jak makiem zasiał, kadry z wideo, 2024 r.

Podsumowanie

Opisanie moich prac oraz ich analiza, ujętych w doktoracie - Tinnitus Auris. Sztuka maskowania i demaskacji – uświadomiły mi, jaką przeszłam drogę w kształtowaniu się mojej postawy twórczej i zainteresowań artystycznych oraz społecznych. Przeniesienie mojej wrażliwości i empatii względem drugiego człowieka, na akt kreacji artystycznej, pozwoliło na otwarcie się również na własne potrzeby. Sprzyjała temu w dużej mierze zmiana estetyki i konwencji sztuki współczesnej, która w ciągu ostatnich dekad otworzyła się na problematykę społeczną, akcentując swój inkluzywny charakter. Z narracji tworzonych z perspektywy artysty wykorzystującego odmienną cielesną jako tworzywo, przekształciła się w przestrzeń sprzyjającą opowieściom o pięknie i potrzebie poznania ludzkiej różnorodności. Otworzyła się także na szeroką partycypację osób zaburzonych czy z niepełnosprawnościami. Daje mi to możliwość satysfakcjonującej pracy twórczej, dydaktycznej i edukacyjnej.

Działania związane z odmienną cielesną traktuję jako wstęp do rozwoju praktyk z obszaru disability art, który wydaje się, że na stałe wkracza w główny nurt sztuki. Pozwala na empatyczne i szczere wypowiedzi o figurze „innego”, którego zaczynamy traktować jak „swojego”. Jednocześnie pozwala schronić się za maską metafor, czyniących niezwykłymi, wcześniej stygmatyzowane przejawy cielesności i zmysłowości.

Sztuka ma siłę rozmiękczenia skorupy twardego przekazu o odmiennościach percepcyjnych, prowadzonego tradycyjnie w dziedzinie medycyny, statystyki czy socjologii. Pozwala trafić ze swoim przekazem do osób, których problem chorób, zaburzeń czy niepełnosprawności jeszcze nie dotyczy. Może pomóc przygotować grunt na to, by każdy kto kiedyś wyjdzie poza granice „normalności”, znalazł bezpieczny sposób by o tym opowiedzieć.

Sztuka zaspokaja również inne niż tylko estetyczne potrzeby. Staje się forum dyskursu społecznego na temat wykluczeń i przyczyn marginalizacji. Pomaga w przyjazny sposób budować świadomość społeczną, w czym między innymi przejawia się jej mediacyjny charakter. W dużej mierze, dzięki własnym doświadczeniom, mogę i chcę w tym procesie uczestniczyć jako artystka, kuratorka i mediator sztuki. Jestem bowiem wyczulona szczególnie na tę przestrzeń, która pojawia się między sztuką a jej odbiorcą.

Spis ilustracji

Lilianna Leń, *AKOMODACJA*, fotografia cyfrowa, 2017 r.

Lilianna Leń, *Przenikania*, fotografia cyfrowa, 2021 r.

Lilianna Leń, *PartyTekrury*, dokumentacja warsztatów w Centrum Sztuki WRO, Wrocław, 2019 r., archiwum autorki

Lilianna Leń, *Bicie piany*, performance, fot. M. Pietrzak, Wrocław 2023 r., archiwum autorki

Lilianna Leń i Joanna Turek, *PO.....MIĘDZY*, otwarcie wystawy, fot. M. Pietrzak, 2024 r., archiwum autorki

Bruce Davidson, *The Dwarf*, <https://www.artic.edu/artworks/118839/the-dwarf>, [dostęp: 16.06.2024 r.]

Lilianna Leń, *Wobec natury*, dokumentacja performans, fot. M. Bitka, archiwum autorki

Katarzyna Kozyra, *Olimpia*, fotografia wielkoformatowa, 1996, dokumentacja ze strony artystki <https://katarzynakozyra.pl/projekty/olimpia/> [dostęp: 11.06.2024 r.]

Artur Żmijewski, *Na spacer*, kadry z wideo, <https://zasoby.msl.org.pl/arts/view/50> [dostęp: 11.06.2024 r.]

Artur Żmijewski, *Oko za oko*, <https://www.swiatobrazu.pl/mobile/fotograf-artur-zmijewski-na-liscie-100-najbardziej-wplywowych-ludzi-sztuki-24703.html> [dostęp: 11.06.2024 r.]

Joanna Pawlik, *Schody*, kadry z wideo, <https://www.joannapawlik.com/schody-stairs> [dostęp: 12.06.2024 r.]

Joanna Pawlik, *Pocztówki*, <https://www.joannapawlik.com/pocztowki-postcards> [dostęp: 11.06.2024 r.]

Karolina Wiktor, *SAMOREAL*, <https://arsenal.art.pl/exhibition/polityki-niedostepnosci/> [dostęp: 12.06.2024 r.]

Lilianna Leń, *ESCAPE FROM THE SELFSCAPE*, instalacja interaktywna, 2023 r.

Lilianna Leń, *Jasne ślady życia w ciemnym środowisku*, fotografie cyfrowe, 2024 r.

Lilianna Leń, *Poza zakresem czułości*, kadr z wideo, 2024 r.

Lilianna Leń, *W moim gaiku jest pełno słowików*, kadr z wideo, 2024 r.

Lilianna Leń, *Usłyszeć spadającą szpilkę*, kadr z wideo, 2024 r.

Lilianna Leń, *Cisza jak makiem zasiał*, kadry z wideo, 2024 r.

Bibliografia

Monografie

Ingold T., *Being Alive. Essays on Movement, Knowledge and Description*, Londyn 2011,

Sontag S., *Choroba jako metafora. Aids i jego metafory*, tłum. J. Anders, Kraków 2016,

Sontag S., *O fotografii*, tłum. S. Magala, Warszawa 1986.

Prace zbiorowe pod redakcją

Disability and Art History, red. A. Millet-Gallant, E. Howie,.

Obecność maski. Refleksje z obszaru filozofii kultury, Maska. Zakrywanie i odkrywanie pomiędzy Wschodem i Zachodem. Studia na pograniczach antropologii i estetyki porównawczej, M. Zowisło, redakcja i wstęp W. Mond-Kozłowska, Gdańsk 2016,

Szumy uszne i nadwrażliwość słuchowa. Kompendium dla pacjentów i specjalistów, red. H. Skarżyński i D. Raj-Koziak, Warszawa 2017,

Szumy uszne w życiu codziennym. Porady praktyczne dla pacjentów, red. H. Skarżyński, Warszawa 2000.

Źródła internetowe

https://pl.wikipedia.org/wiki/Szumy_uszne# [dostęp: 02.04.2024 r.],

<https://kultura.onet.pl/wiadomosci/wladyslaw-strzeminski-droga-do-zatracenia/90zly1q> [dostęp: 09.04.2024 r.],

https://en.wikipedia.org/wiki/Intentional_camera_movement [dostęp: 15.06.2024 r.],

https://pl.wikipedia.org/wiki/Akomodacja_oka [dostęp: 03.04.2024 r.],

<https://yehui.org/tinnitus-studies/> [dostęp: 11.06.2024 r.],

<https://arsenal.art.pl/exhibition/polityki-niedostepnosci/> [dostęp: 12.06.2024 r.],

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Maskowanie_\(psychoakustyka\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Maskowanie_(psychoakustyka)) [dostęp: 28.05.2024 r.],

<https://www.diki.pl/slownik-angielskiego?q=cisza+jak+makiem+zasiał> [dostęp: 28.05.2024 r.],

<https://www.youtube.com/watch?v=KoY4K915sAQ> [dostęp: 28.05.2024 r.],

<https://www.youtube.com/watch?v=KoY4K915sAQ> [dostęp: 28.05.2024 r.].